



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

24 października 2013 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54

Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Współpraca ŚCO z Wojskową Akademią Techniczną

Technika laserowa i molekularna będzie głównym polem współpracy Świętokrzyskiego Centrum Onkologii z Wojskową Akademią Techniczną w Warszawie. Dyrektor ŚCO – Stanisław Góźdź wyjaśnia, że szpital i uczelnia będą rozwijać nowoczesne metody leczenia wczesnej postaci nowotworów. Przy pomocy biologii molekularnej, lekarze mogą wykrywać wolnokrążące komórki nowotworowe, które odpowiedzialne są za powstawanie przerzutów. Jednak do ich wykrycia potrzebne są specjalne urządzenia, którą dysponuje Wojskowa Akademia Techniczna. Doktor Stanisław Góźdź dodaje, że współpraca Świętokrzyskiego Centrum Onkologii z wojskową uczelnią przełoży się na poprawę leczenia chorych na nowotwory w naszym województwie. Wyjaśnia, że lekarze są w stanie zdefiniować grupę pacjentów, u których mogą występować wolnokrążące komórki nowotworowe, a dzięki temu, szybciej rozpocząć leczenie. Świętokrzyskie Centrum Onkologii współpracuje już m.in. z Instytutem Ochrony Radiologicznej Francji oraz Międzynarodową Agencją Badań nad Rakiem.

Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY RADIA „KIELCE”

Modernizacja prawego wału Koprzywianki rozpoczęta

Rozpoczęła się modernizacja prawego wału Koprzywianki– rzeki, która jest dopływem Wisły. Prace prowadzone są na 2,5 kilometrowym odcinku, od Andruszkowic, do Zawierzbia. Mieszkańcy tych miejscowości dobrze pamiętają to, co działo się tam, podczas powodzi, która nawiedziła Sandomierz 3 lata temu. W wałach na Koprzywianie były tak liczne przesieki, że mogło dojść do ich przerywania. Woda przelewała się też górą. Realizowana obecnie modernizacja polega głównie na uszczelnieniu podłoża wału i jego korpusu, a także podniesieniu wału o 40 cm– poinformował wykonawca Wojciech Ferenc. Inwestycja była konieczna, ponieważ są to tzw. wały cofkowe. Woda przybierająca na Wiśle cofa się w kierunku Koprzywianki i tam zalega– wyjaśnia Jacenty Czajka, kierownik sandomierskiego oddziału Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Prace mają się zakończyć w połowie grudnia przyszłego roku. W sierpniu tego roku, zakończono modernizację kilkukilometrowego odcinka wału, po lewej stronie rzeki.

PORTAL „ONET.PL”

Świętokrzyskie: ruszył remont wału przeciwpowodziowego na Koprzywiance

8,6 mln zł będzie kosztowała rozpoczęta w środę odbudowa wału przeciwpowodziowego na rzece Koprzywianka w powiecie sandomierskim (Świętokrzyskie). Inwestycja będzie prowadzona w rejonie powodzi z 2010 roku. Jak powiedział kierownik sandomierskiego oddziału Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych Jacenty Czajka, inwestycja warta 8,6 mln zł będzie realizowana na odcinku wału długości 2,5 km między Andruszkowicami a Zawierzbiem (gmina Samborzec). Wał przeciwpowodziowy będzie zrekonstruowany z użyciem materiałów, które zapewnią mu wytrzymałość i odporność na przesiąkanie. Jak przypomniiał Czajka, podczas powodzi, jaka nawiedziła rejon Sandomierza w 2010 roku, w tym miejscu doszło do poważnych przesiąknięć wałów i tylko dzięki szybkiej interwencji strażaków, nie doszło do ich przerwania. Rozpoczęte w środę prace mają się zakończyć najpóźniej do grudnia 2014 roku. Niedawno, na drugim brzegu rzeki zakończono podobną inwestycję, której koszt wyniósł ok. 8,7 mln zł. Zabezpieczyła ona brzeg Koprzywianki od Andruszkowic do Polanowa. Cały system będzie chronił przed zalaniem kilka miejscowości w gminie Samborzec. Inwestycja jest realizowana ze środków wieloletniego, rządowego programu "Górna Wisła" – który zakłada m.in. powiększenie przepustowości koryt rzek, budowę kanałów oraz modernizację i rozbudowę systemów obwałowań. Został on przyjęty po powodzi w 2010 roku, która dotknęła m.in. prawobrzeżny Sandomierz. Ma być realizowany w latach 2011–2030. Koprzywianka jest lewym dopływem Wisły o długości ok. 66 km. Jest jedną z najdłuższych rzek na Wyżynie Sandomierskiej.



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

str. 1 / 2

Czy Mroźek jest lepszy od Żeromskiego?

W ostatnim czasie w świętokrzyskich mediach, środowiskach twórczych, a niejednokrotnie również w wielu kieleckich rodzinach, toczy się dyskusja – często bardzo emocjonalna – na temat zgłoszonej przez dyrektora Piotra Szczerskiego propozycji zmiany patrona kieleckiego teatru ze Stefana Żeromskiego na Sławomira Mrożka. Po zapoznaniu się z argumentami stron oraz przeprowadzeniu konsultacji społecznych, w tym m. in. wysłuchaniu opinii przedstawicieli świętokrzyskich środowisk twórczych, marszałek Adam Jarubas uznał, że Zarząd Województwa Świętokrzyskiego nie będzie podejmował kroków, prowadzących do zmiany patrona kieleckiego teatru dramatycznego. Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego: – „Nie jest wolą i rolą moją, ani też Zarządu Województwa, rozstrzygać, czy dorobek twórczy – Stefana Żeromskiego czy Sławomira Mrożka – jest ważniejszy, bardziej wartościowy, czy ponadczasowy. Tego zadania mogą się podjąć literaturoznawcy, o ile oczywiście nie uznają, że jest ono z góry skazane na niepowodzenie. Wszak de gustibus non est disputandum. Uznając wkład pana Piotra Szczerskiego w rozwój Teatru Stefana Żeromskiego i oddając dyrektorowi prawo do kształtowania kieleckiej sceny dramatycznej, uważam jednak pomysł zmiany patrona za nieuzasadniony.



Piszą o nas

SERWIS INTERNETOWY ZWIĄZKU WOJEWÓDZTW RP

str. 2/2

Czy Mroźek jest lepszy od Żeromskiego?

Podobnie zresztą traktuję głosy, nawołujące do zmiany dyrektora teatru. Ziemia świętokrzyska to także ziemia Stefana Żeromskiego. Nazwisko pisarza to element naszej regionalnej historii. Postać Stefana Żeromskiego, jako patrona kieleckiego teatru, istnieje w świadomości mieszkańców regionu od kilku pokoleń i nie ma żadnych uzasadnionych argumentów, by to zmieniać. Należy natomiast pamiętać, że przywiązanie do historii i tradycji to podstawa funkcjonowania społeczeństw oraz świadectwo tożsamości narodowej i regionalnej obywateli. /Mam nadzieję, że zgłoszona przez dyrektora teatru propozycja i będąca jej konsekwencją publiczna debata, przyczynią się do popularyzacji dorobku obu twórców, tak Mroźka, jak i Żeromskiego. Nic też nie stoi na przeszkodzie, by w Teatrze im. Stefana Żeromskiego organizować np. festiwal twórczości Sławomira Mroźka. Ale też liczę, że rozpoczęta debata przerodzi się w dyskusję o miejscu i roli kieleckiego teatru dramatycznego w życiu społeczno – kulturalnym regionu świętokrzyskiego.”

Iwona Sinkiewicz – Potaczała
Rzecznik Prasowy
Marszałka Województwa

Piszą
o nas

Nowe oddziały mają powstać w Czerwonej Górze

Spółka uratuje szpital

Jest pomysł na zagospodarowanie pustych sal w szpitalu w Czerwonej Górze. Dyrektor lecznicy negocjuje z firmą Intercard. Jeśli się dogadają, powstanie tam pierwsza w pobliżu Kielc chirurgia naczyniowa, rehabilitacja kardiologiczna i neurochirurgia

Angelina Kosiek

– Z jednej strony chcemy rozwijać bazę, a z drugiej pacjenci wymagają, by poprawiać warunki ich leczenia. Stąd nasze zainteresowanie szpitalem w Czerwonej Górze – podkreśla prof. Dariusz Dudek ze spółki Intercard.

W całej południowej Polsce prowadzi ona kilka oddziałów kardiologii inwazyjnej, gdzie leczeni są pacjenci z zawałem serca. Jeden z nich funkcjonuje w Pińszewicach.

W piątek otwarto nową siedzibę oddziału. Do tej pory spółka dzierżała pomieszczenia od miejscowego szpitala. – To już Europa – ocenia prof. Dudek warunki, w jakich leczeni są pacjenci. I dodaje, że Intercard myśli o kolejnych inwestycjach.

Pod uwagę brany jest właśnie szpital w Czerwonej Górze.

Jak już wiele razy informowaliśmy, w lecznicy jest potężny, sześciopokładowy blok operacyjny wybudowany z unijnych pieniędzy, który nie jest wykorzystywany. W szpitalu są tylko trzy zabiegowe oddziały. Za kilka miesięcy co prawda uruchomiona zostanie ortopedia, ale to i tak za mało, by zaczął działać pełną parą. – A my nie jesteśmy w stanie zainwestować więcej w kolejne oddziały zabiegowe – podkreśla Youssef Sleiman, dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala w Czerwonej Górze. Lecznica ma ponad 40 mln zł długu.

Stąd pomysł na współpracę z medyczną spółką.

Co ciekawe, do tej pory Intercard miał jedynie oddziały kardiologiczne, ale otwieranie kolejnych nie ma sensu. W Polsce jest aż 140 oddziałów kardiologii inwazyjnej, o wiele więcej niż potrzeba. Narodowy Fundusz Zdrowia nie przeznaczyłby dodatkowych pieniędzy na finansowanie kolejnych.

– Myślimy więc o innych obszarach – przyznaje prof. Dudek.

Mówi, że jeśli uda się im dogadać z Czerwoną Górą, to w pierwszej kolejności utworzą tam oddział chirurgii naczyniowej. Trafiają tam pacjenci wymagający planowych zabiegów na tętnicach, ale przeprowadzane tam są także nagłe, ratujące życie operacje tętniaków.

Przez wiele lat jedyny w regionie oddział chirurgii naczyniowej działał w szpitalu w Końskich. Od niedawna uruchomiły go również Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca w Starachowicach.

Jak się dowiedziała nieoficjalnie „Gazeta”, Intercard chciałby również uruchomić rehabilitację kardiologiczną, gdzie na leczenie trafiliby pacjenci np. po zawale, oraz neurochirurgię.

Spotkanie przedstawicieli szpitala w Czerwonej Górze oraz Intercardu ma się odbyć w najbliższych dniach. – Ostateczną decyzję podejmie rada nadzorcza prawdopodobnie w listopadzie – zapowiada prof. Dudek.

Dlaczego spółka chce inwestować w tak niepewnych czasach, kiedy NFZ nie ma pieniędzy na finansowanie nowych oddziałów? – dopytujemy.



W szpitalu w Czerwonej Górze jest sporo miejsca do zagospodarowania

– Współpraca z firmą Intercard to duża szansa dla kierowanej przeze mnie placówki. Ale najpierw musimy zobaczyć, czy inwestorowi spodoba się nasz szpital oraz czy zaproponuje nam atrakcyjną ofertę – mówi Youssef Sleiman, dyrektor szpitala w Czerwonej Górze

– Nie patrzymy na to w perspektywie roku czy dwóch, ale kilkudziesięciu lat. Nie chcemy zatrzymać rozwoju naszej spółki – zaznacza prof. Dudek.

Dyrektor Sleiman uważa, że to duża szansa dla kierowanego przez niego szpitala.

– Ale najpierw musimy zobaczyć, czy inwestorowi się u nas spodoba oraz czy zaproponuje nam atrakcyjną ofertę – mówi dyrektor Sleiman.

Wojciech Przybylski, ekspert z dziedziny zdrowia publicznego i dyrektor szpitala w Końskich, uważa, że naczyniówka w okolicy Kielc jest bardzo potrzebna.

– Ale taka z prawdziwego zdarzenia, która nie będzie odsyłała pacjenta z pękniętym tętniakiem aorty czy zaawansowaną cukrzycą do publicznego szpitala w Końskich. Jednym słowem, nie powinni się skupiać tylko na planowych zabiegach, ale również na trudniejszych przypadkach – uważa Przybylski.

Sceptycznie natomiast podchodzi do neurochirurgii. – Ich oferta nie może dublować się ze szpitalem wojewódzkim na Czarnowie, który taki oddział już prowadzi – przypomina Przybylski.

Nie przekonuje go też rehabilitacja kardiologiczna. – To tylko piękny szyld, bo taką rehabilitację pacjent po zawale przechodzi już przy szpitalnym łóżku, a potem zwykle kierowany jest na leczenie sanatoryjne, np. do Buska-Zdroju – podkreśla Przybylski. ♦